

VIII kadencja



# KANCELARIA SEJMU

## Biuro Komisji Sejmowych

### **PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA**

#### **■ KOMISJI KULTURY**

#### **I ŚRODKÓW PRZEKAZU**

**(NR 83)**

z dnia 25 października 2017 r.



---

## Pełny zapis przebiegu posiedzenia

### Komisji Kultury i Środków Przekazu (nr 83)

25 października 2017 r.

Komisja Kultury i Środków Przekazu, obradująca pod przewodnictwem poseł **Elżbiety Kruk (PiS)**, przewodniczącej Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– rozpatrzenie i zaopiniowanie dla Komisji Finansów Publicznych rządowego projektu ustawy budżetowej na rok 2018 (druk nr 1876) w zakresie:

1) części budżetowej 09 – Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji:

a) dochody i wydatki z zał. nr 1 i 2;

2) części budżetowej 24 – Kultura i ochrona dziedzictwa narodowego:

a) dochody i wydatki z zał. nr 1 i 2,

b) wynagrodzenia w państwowych jednostkach budżetowych z zał. nr 6,

c) dotacje podmiotowe i celowe z zał. nr 8;

3) części budżetowej 83 – Rezerwy celowe, w zakresie pozycji 71, 76 i 85;

4) części budżetowej 85 – Budżety wojewodów ogółem, w zakresie działu 921 – Kultura i ochrona dziedzictwa narodowego:

a) dochody i wydatki z zał. nr 1 i 2,

b) wynagrodzenia w państwowych jednostkach budżetowych z zał. nr 6,

c) dotacje celowe z zał. nr 8;

5) dotacji podmiotowej z zał. nr 9;

6) programów wieloletnich w układzie zadaniowym z zał. nr 10;

7) planów finansowych państwowych funduszy celowych z zał. nr 13:

a) Narodowego Funduszu Ochrony Zabytków,

b) Funduszu Promocji Kultury;

8) planów finansowych państwowych osób prawnych z zał. nr 14:

a) Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej,

b) Centrum Polsko-Rosyjskiego Dialogu i Porozumienia.

W posiedzeniu udział wzięli: **Jarosław Sellin** sekretarz stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego wraz ze współpracownikami, **Witold Kołodziejski** przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji wraz ze współpracownikami, **Mirosław Stasiak** zastępca dyrektora Departamentu Finansowania Sfery Budżetowej Ministerstwa Finansów.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Joanna Góral**, **Eliza Kalita** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

### **Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):**

Witam państwa. Otwieram posiedzenie Komisji Kultury i Środków Przekazu. Witam przybyłych gości: przedstawicieli Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego z panem ministrem Jarosławem Sellinem, przedstawicieli Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji z panem przewodniczącym Witoldem Kołodziejskim i członkami: z panem profesorem Januszem Kaweckim i panem Sabatowskim, przedstawicieli Ministerstwa Finansów i Najwyższej Izby Kontroli.

W porządku dziennym posiedzenia mamy rozpatrzenie i zaopiniowanie dla Komisji Finansów Publicznych rządowego projektu ustawy budżetowej na rok 2018 z druku nr 1876 w zakresie działania Komisji. Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, to uznam, że Komisja przyjmuje zaproponowany porządek dzienny: 1) część budżetowa 09 – KRRiT; 2) część budżetowa 24 – Kultura i ochrona dziedzictwa narodowego; 3) część budżetowa 83 – Rezerwy celowe, w zakresie pozycji 71, 76 i 85; 4) część budżetowa 85 – Budżety wojewodów ogółem, w zakresie działu 921 – Kultura i ochrona dziedzictwa narodowego; 5) dotacje podmiotowe z zał. nr 9; 6) programy wieloletnie w układzie zadaniowym z zał. nr 10; 7) plany finansowe funduszy celowych z zał. nr 13 i 8) plany finansowe państwowych osób prawnych z zał. nr 14. Czy są uwagi do porządku dziennego? Nie ma. Komisja przyjęła porządek dzienny.

Przystępujemy do realizacji. Część budżetowa 09 – KRRiT. O zreferowanie tej części bardzo proszę przewodniczącego KRRiT pana Witolda Kołodziejskiego. Bardzo proszę, panie przewodniczący.

### **Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Witold Kołodziejski:**

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, szanowni państwo, przedkładamy projekt budżetu KRRiT na rok 2018, ale tytułem wstępu chciałem zreferować (naprawdę krótko) sytuację budżetową KRRiT, co się wiąże również ze sprawą ściągłości abonamentu i związanymi z tym sprawami prowadzonymi i procedowanymi przez KRRiT. W zeszłorocznych wydatkach budżetowych planowaliśmy kwotę 38 810 tys. zł. Była to kwota, która zakładała duży wzrost nakładów na obsługę spraw związanych z wnioskami o umorzenie lub rozłożenie na raty opłat abonamentowych. Przypomnę, że ta sprawa sięga właściwie 2012 a nawet 2010 r. W 2010 r. został rozszerzony katalog osób zwolnionych z płacenia abonamentu. Ja wtedy byłem również na stanowisku przewodniczącego KRRiT. Zwracałem się do przewodniczącej Komisji, wówczas pani przewodniczącej Śledzińskiej-Katarasińskiej, i do marszałków Sejmu i Senatu o refundację, rekompensatę z budżetu państwa tych zwolnień, tego poszerzonego katalogu. Mówię o tym, dlatego że dzisiaj również zwracamy się o refundację tych środków.

To uruchomiło również trochę inną procedurę ściągania abonamentu. Trybunał Konstytucyjny w swoim orzeczeniu rozstrzygnął, że urzędy skarbowe nie tylko mają prawo, lecz także powinny zajmować się egzekucją należności abonamentowych i przystąpiły do działania. Wówczas w 2012 r. też Poczta Polska zintensyfikowała swoje działania. Od tego czasu abonenci, którzy nie płacili regularnie abonamentu, zostali wzywani do uregulowania opłat. Jeżeli liczyło się za 5 lat, a tyle maksymalnie można naliczyć wstecz, to te opłaty stanowiły bardzo duże pieniądze. Kończyło się na egzekucjach przez urzędy skarbowe i jedyną ścieżką odwoławczą od takich decyzji była i jest KRRiT.

Dzisiaj sytuacja nie uległa zmianie i mamy bardzo dużo takich decyzji i takich wniosków odwoławczych. W tej chwili KRRiT ma do rozpatrzenia ok. 250 tys. takich wniosków. Stąd w budżecie KRRiT co roku pojawia się znaczna kwota planowana z przeznaczeniem na tę operację. Chociaż był to budżet składany jeszcze przez Jana Dworaka, to wtedy my jako KRRiT zgłaszaliśmy 38 000 tys. zł. Komisja w swojej poprawce obcięła ten budżet o 7808 tys. zł. Po konsultacjach, po przeliczeniu i uwzględnieniu tych uwag sami zaproponowaliśmy zdjęcie z tego budżetu kwoty 7329 tys. zł i tak też zostało ostatecznie uchwalone. W związku z tym budżet na 2017 r. na poziomie wydatków wynosił 30 272 tys. zł, a dochody – 23 561 tys. zł. To się wiązało z ograniczeniem prac związanych z inną organizacją biura, bo po prostu nie mogliśmy zaangażować dodatkowych osób. Krótko mówiąc, nie mieliśmy etatów na obsługę tych wniosków. W związku z tym poczyniliśmy dalsze oszczędności, reorganizację. Mieliśmy oszczędności na róż-

nych polach, na różnych usługach, m.in. usługach kancelaryjno-biurowych, ekspertyzach, usługach pocztowych, remontowych, bezosobowych itd. Zaoszczędziliśmy i mamy nadzieję, że jeszcze zaoszczędzimy z tego budżetu ponad 3500 tys. zł.

Stąd, proszę państwa, planowany budżet na rok 2018 wychodzi – można powiedzieć – dużo skromniej albo korzystniej, bo staraliśmy się urealnić wszystkie wydatki, nie wydawać tam, gdzie nie jest to niezbędne gospodarskim okiem. Po stronie dochodów planujemy 24 830 tys. zł, a po stronie wydatków 27 989 tys. zł. W porównaniu z planami zgłaszanymi przez poprzednią KRRiT jest to mniej o 10 000 tys. zł, ale mimo tak dużych oszczędności uważamy, że to nam wystarczy na realizację naszych ustawowych zadań.

Chciałem jeszcze dodać, że po raz pierwszy w swej historii w tym roku KRRiT ogłosiła przetarg na częstotliwości. To była częstotliwość w Gdańsku. Proszę państwa, proces koncesyjny ma to do siebie, że KRRiT najpierw ogłasza jakąś częstotliwość, prowadzi postępowanie, nabór wniosków, później rozstrzyga, który z wniosków ma najlepszą ofertę, który ma przewagę nad innymi i głosami na posiedzeniu wygrywa najlepszy wniosek. Później niestety często dzieje się tak, że te wnioski nie są do końca realizowane albo w bardzo krótkim czasie taka częstotliwość, taka koncesja zostaje oddana – nie sama koncesja, ale cała spółka zostaje sprzedana. My to nazywamy handlem koncesjami. W świetle prawa jest to proceder jak najbardziej legalny, bo nie sprzedaje się koncesji, tylko sprzedaje się całą spółkę, która posiada tę koncesję. Niemniej jednak nie taka jest intencja KRRiT i ustawodawcy, żeby tego typu procesy miały miejsce. Wielokrotnie zwracaliśmy na to uwagę, ale na razie w obliczu swobody działalności gospodarczej trudno tutaj stosować bardziej konkretne rygory.

Zastosowaliśmy inną metodę. W Gdańsku mieliśmy sytuację, w której właściwie trzy duże grupy radiowe stanęły w konkursie do tej samej częstotliwości. Skorzystaliśmy z zapisu, który jest w ustawie o radiofonii i telewizji, a nigdy nie był stosowany i ogłosiliśmy przetarg. Wszystkie trzy czy cztery wnioski rozpatrzyliśmy pozytywnie, w związku z czym mogliśmy ogłosić przetarg. Nagle okazało się, że taka koncesja, która właściwie jest przekazywana nieodpłatnie, bo opłata koncesyjna w tym przypadku jest niewielka, została kupiona. Tutaj akurat największą kwotę zaproponowała spółka Agora – na program muzyczny z przebojami lat 60., 70. – 4800 tys. zł, przepraszam, 4500 tys. zł. Nagle okazało się, że takie koncesje mają swoją bardzo konkretną rynkową wartość. W sytuacjach, gdy są równoważne wnioski, uważamy, że lepiej, żeby zarobił na tym Skarb Państwa – przecież nie KRRiT tylko Skarb Państwa – niż później jakieś kolejne rynkowe operacje. Oczywiście nie będziemy tego stosowali cały czas. Stosujemy to tylko w tych sytuacjach, kiedy mamy przekonanie, że jest kilka równorzędnych, równoważnych wniosków i wtedy zastosujemy taką procedurę. Natomiast zawsze ważny jest interes publiczny, społeczny, a więc tam, gdzie jest przewaga programowa, przewaga lokalności, przewaga misyjności – to w pierwszym rzędzie decyduje o przyznaniu koncesji. Mówię o tym jako przykładzie w punkcie budżetowym, ponieważ to wpłynęło na zwiększenie przychodów np. właśnie o te 4500 tys. zł.

Proszę państwa, w wydatkach planujemy 27 989 tys. zł, więc to jest mniej o 2300 tys. zł w porównaniu do zeszłorocznej ustawy budżetowej.

To wszystko z takiego ogólnego omówienia. Jeżeli będą pytania, nawet bardzo szczegółowe, to jesteśmy tutaj przygotowani do odpowiedzi. Dziękuję bardzo.

#### **Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):**

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Koreferat wygłosi pani poseł Mirosława Stachowiak-Różecka. Bardzo proszę, pani poseł.

#### **Poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):**

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, jeśli chodzi o planowany budżet na rok 2018, to rzeczywiście najkrócej można powiedzieć, że w porównaniu do poprzedniego zapowiada się na budżet gospodarny i to zwraca uwagę w poszczególnych paragrafach, gdy porównujemy plan na 2018 do 2017.

Najpierw zacznę od zatrudnienia, bo to jest bardzo ważna informacja, zwraca uwagę. Jeśli chodzi o zatrudnienie, to nie zwiększa się. Pozostaje na tym samym poziomie finansowym. Wydatki osobowe nie wzrastają. Jedyny wzrost związany z wynagrodzeniami

jest związany – może państwo o tym powiecie – z emerytami, z pracownikami, którzy przejdą na emerytury. Tam jedynie rzeczywiście zauważamy wzrost. Jeśli chodzi o pozostałe sprawy związane z zatrudnieniem, to pozostają na tym samym poziomie.

Gdy mówimy o dochodzie, to pan przewodniczący wspomniał, że budżet na rok 2018 zakłada wpływy w kwocie 24 830 tys. zł i jest wyższy od planu dochodów określonych w ustawie budżetowej na rok 2017, a nieco niższy od przewidywanego wykonania w 2017 r. Taką tendencję i trend widzimy w wielu paragrafach, czyli w porównaniu do ustawy budżetowej z 2017 r. obniżamy te kwoty, natomiast odrobinę wzrastają, gdy porównujemy do wykonania. Świadczy to rzeczywiście o racjonalności i gospodarności.

Zwiększenie kosztów znajduję w kilku paragrafach i jedynie na nie zwrócę uwagę. Moim zdaniem, chyba że pan przewodniczący wyjaśni to jakoś inaczej, ale mam wrażenie, że to jest związane z okolicznościami obiektywnymi. Na przykład widać wzrost wydatków w pozycji: ubezpieczenia. Rozumiem, że jest to spowodowane obiektywnymi przyczynami, czyli po prostu te kwoty ubezpieczenia wzrastają. Moją uwagę przykuły – i tu bym liczyła na odpowiedź – koszty postępowania sądowego. Zwiększają się i chciałabym wiedzieć, z czego to wynika. Czy jest to jakaś konkretna sprawa, czy może jest jakieś inne wytłumaczenie?

Natomiast co do reszty – tak jak mówię – w porównaniu do planu z 2017 r. wyraźnie widać oszczędności w porównaniu do realnego wykonania, które się zapowiada, planowany niewielki w większości paragrafów wzrost. Mówiąc najkrócej i podsumowując, powiedziałabym, że planowanie budżetu na rok 2018 jest gospodarne, racjonalne i oszczędne. Wobec tego rekomenduję pozytywne zaopiniowanie. Dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):**

Dziękuję bardzo, pani poseł. Otwieram dyskusję. Czy są pytania i uwagi do pana przewodniczącego? Nie ma. Bardzo proszę, panie przewodniczący, było pytanie.

**Przewodniczący KRRiT Witold Kołodziejcki:**

Tylko jedno wyjaśnienie. Rzeczywiście planujemy koszty postępowania sądowego w kwocie 250 tys. zł. Na szczęście, do tej pory większość spraw, które mamy, wygrywamy i w zeszłym roku z tych kosztów zwróciło nam się 150 tys. zł. Jeżeli wygramy, to wtedy oczywiście występujemy o zwrot kosztów. Jeśli chodzi o statystyki sądowe, to KRRiT ma bardzo dobre statystyki, co świadczy o tym, że decyzje, które podejmujemy, są bardzo dobrze obudowane również od strony prawnej, co jest istotne, bo każda z tych decyzji może być – i często jest – skarżona. Dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):**

Dziękuję bardzo. Nie było uwag, wniosków. Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, to uznam, że Komisja pozytywnie opiniuje projekt ustawy budżetowej w części 09. Sprzeciwu nie słyszę.

Przechodzimy do kultury i ochrony dziedzictwa narodowego. Bardzo proszę pana ministra Jarosława Sellina.

**Sekretarz stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Jarosław Sellin:**

Szanowne prezydium, szanowna Komisjo, myślę, że zgodnie z porządkiem obrad omówimy wspólnie ze współpracownikami punkty od 2) do 8) łącznie, ponieważ one po prostu bardzo ściśle się ze sobą wiążą. Jest też jeden poseł koreferent wyznaczony do tych wszystkich punktów.

**Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):**

Przepraszam bardzo, panie ministrze, może chwileczkę przerwy, bo państwo wychodzą. Dziękuję bardzo za wizytę i chwileczkę poczekamy.

**Sekretarz stanu w MKiDN Jarosław Sellin:**

Szanowni państwo, wydatki budżetu państwa dla części 24 – Kultura i ochrona dziedzictwa narodowego w projekcie ustawy budżetowej na rok 2018 wynoszą 3 596 228 tys. zł, a po powiększeniu o rezerwę celową z pozycji 85 na inwestycje w obszarze kultury przypisaną w projekcie ustawy dla MKiDN wyniosą 3 620 184 tys. zł i wykazują niewielki spadek w stosunku do kwot z 2017 r. – o 0,7%.

Jednakże należy pamiętać, że wydatki w części budżetowej to nie jedyne wydatki, którymi dysponuje minister. Dodatkowym i znaczącym źródłem zasilającym resort kultury w środki na finansowanie zadań z różnych dziedzin kultury jest Fundusz Promocji Kultury, który zresztą wzrasta z roku na rok. Wydatki na rok 2018 zostały znacznie zwiększone i rekompensują ze znaczną nawiązką ten niewielki spadek wydatków w części budżetowej. Wydatki funduszu na rok przyszły wyniosą 250 163 tys. zł i w porównaniu do ustawy budżetowej za rok bieżący wykazują wzrost o ponad 34%.

Z dniem 1 stycznia przy Ministrze Kultury i Dziedzictwa Narodowego na mocy ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami zostanie utworzony nowy fundusz, mianowicie Narodowy Fundusz Ochrony Zabytków, którego przychody będą pochodzić z kar pieniężnych wymierzanych w związku z popełnieniem przestępstwa zniszczenia lub uszkodzenia zabytku.

W projekcie ustawy na rok 2018 zaplanowano również wykazujące znaczny wzrost o 153,5% wydatki budżetu środków europejskich na realizację projektów z udziałem środków UE – w głównej mierze z tytułu realizacji VIII Osi Infrastruktura i Środowisko (tutaj ochrona dziedzictwa kulturowego i rozwój zasobów kultury) oraz realizację projektu systemowego w ramach I osi programu, czyli kompleksowa termomodernizacja państwowych placówek szkolnictwa artystycznego w Polsce. Z tego programu jesteśmy szczególnie dumni, ponieważ jest to jedna z największych kontraktacji w historii wykorzystywania środków europejskich przez Polskę. Ta kontraktacja idzie nam bardzo dobrze, właściwie można powiedzieć, że od roku 2018 już wyłącznie będziemy wydawać środki europejskie i je rozliczać. Już nie będziemy dyskutować, zastanawiać się nad tym, co zakontraktować, tylko będziemy już wydawać i rozliczać.

Uwzględniając wszystkie źródła, które przed chwilą wymieniłem, środki, którymi w 2018 r. będzie dysponować minister, wynoszą 4 299 724 tys. zł i w porównaniu z 2017 r. wzrastają o 7,6%. To też oznacza, że to, z czego byliśmy dumni i o co walczyliśmy od lat i co stosunkowo niedawno zostało osiągnięte, mianowicie to, że nadal 1% wydatków budżetu państwa jest przeznaczanych na kulturę, jest utrzymane.

W ramach wydatków budżetu państwa w części 24 na rok 2018 zostały zaplanowane, tu z grubsza powiem: wydatki bieżące bez środków na programy wieloletnie w wysokości 2 979 000 tys. zł, wydatki majątkowe bez środków na programy wieloletnie – 292 000 tys. zł, na realizację programów wieloletnich wydatki bieżące i majątkowe – ponad 277 000 tys. zł, na współfinansowanie projektów z udziałem środków europejskich – ponad 47 000 tys. zł.

Przypomnę, że w projekcie ustawy budżetowej na rok 2018 realizujemy nadal wieloletnie programy, mianowicie: „Budowa kompleksu Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku” – w przyszłym roku przeznaczamy na to ponad 27 000 tys. zł. W całości są to wydatki majątkowe i wszystko wskazuje na to, że to muzeum będzie otwarte w okolicach 100. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości. Drugi program to „Budowa siedziby Muzeum Historii Polski w Warszawie”. W przyszłym roku przeznaczamy na to ponad 152 000 tys. zł – też w całości na wydatki majątkowe. Już jest ogłoszony przetarg na budowę tego muzeum, prace budowlane ruszą na przełomie roku i w przyszłym roku będą już bardzo widoczne efekty tych pierwszych prac budowlanych. Trzeci program to „Narodowy program rozwoju czytelnictwa” od wielu lat realizowany. Przeznaczamy na niego 57 000 tys. zł. Czwarty program – Wieloletni Program Rządowy „Niepodległa” – uchwalony w tym roku w maju na lata 2017–2021. W przyszłym roku przeznaczamy na ten program ponad 65 000 tys. zł.

Jeśli szanowni państwo pozwolą, to bardziej uszczegółowione informacje tradycyjnie przedstawi pan dyrektor Departamentu Finansowego w formie elektronicznej i słownej – pan Wojciech Kwiatkowski.

**Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):**

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, panie dyrektorze.

## **Dyrektor Departamentu Finansowego w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Wojciech Kwiatkowski:**

Dziękuję bardzo. Szanowni państwo, mam zaszczyt wprowadzić państwa w meandry naszego budżetu na rok przyszły. Tyle instytucji będziemy prowadzić i współprowadzić w roku przyszłym. Najwięcej nam wzrosło oczywiście w tej pozycji 38 współprowadzonych z samorządami instytucji kultury. Liczba uczelni artystycznych się nie zmienia, placówki oświatowe również, centrum edukacji artystycznej, jedna fundacja – tak jak było, dwie państwowe osoby prawne: Centrum Polsko-Rosyjskiego Dialogu i Porozumienia oraz Polski Instytut Sztuki Filmowej.

Tradycyjnie rozpoczniemy od planowanych dochodów w części 24 na rok 2018. Plan jest na 5849 tys. zł, z czego oczywiście najwięcej, czyli 4626 tys. zł, jest w dziale 921 – Kultura i ochrona dziedzictwa narodowego. Przede wszystkim są to zwroty z niesłusznie, nienależnie pobranych dotacji oraz z dotacji niewykorzystanych przez beneficjentów. Tak to się prezentuje w naszym udziale dochodów poszczególnych działów w części 24. Jeszcze kwotowo: 5849 tys. zł – dochody przewidziane na część 24 w roku przyszłym. Można?

Wydatki budżetu państwa na rok 2018 w części 24. Tak jak powiedział pan minister, nieco mniej w części 24 i nieco mniej w części środków budżetowych – mamy 98,7%. Duży wzrost jest w administracji publicznej, przede wszystkim po przejściu zadań oraz pracowników po zlikwidowanym Ministerstwie Skarbu Państwa. Niewielkie wzrosty, kwotowo to są naprawdę niewielkie wzrosty, w bezpieczeństwie, w obronie narodowej. Oświata i wychowanie wzrost o 6,5%, szkolnictwo wyższe – 99%, edukacyjna opieka wychowawcza – 4,4%. To są środki budżetowe, a my bardzo dużo wyłożyliśmy na nasze instytucje kultury ze środków unijnych. Praktycznie każda z większych instytucji począwszy od Wawelu, Zamku Królewskiego, Łazienek, Wilanowa ma środki unijne, które są znacznie większe i z powodzeniem zastępują środki budżetowe.

Wydatki budżetu państwa po wyłączeniu wszelkich środków zagranicznych na realizację projektów współfinansowanych ze środków europejskich, czyli 98,2%. Kultura i ochrona dziedzictwa narodowego – 94,5%, po wyłączeniu.

Teraz to, o czym już mówił pan minister, czyli podział naszych wydatków na wydatki bieżące i wydatki majątkowe oraz współfinansowanie projektów z udziałem środków UE, czyli 3 075 748 tys. zł – wydatki bieżące na przyszły rok, majątkowe – 473 159 tys. zł, współfinansowanie projektów z udziałem środków UE – 47 321 tys. zł.

Dynamika wydatków budżetu państwa i wydatków budżetu środków europejskich w części 24. Dotacje podmiotowe, czyli to, z czego żyją nasze instytucje, szkoły i szkolnictwo wyższe. Wszędzie mamy wzrosty, jedynie w oświacie i wychowaniu właściwie jest ten sam poziom. W szkolnictwie wyższym mamy 9-milionowy wzrost, a w kulturze i ochronie dziedzictwa narodowego z 908 000 tys. zł wskakujemy na 950 000 tys. zł.

Dotacje podmiotowe. Komu przeznaczamy? Tak jak było na poprzedniej planszy, ich wysokość to ponad 950 000 tys. zł, ale przeznaczamy również dla 38 samorządowych instytucji kultury, wobec których Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego podjął zobowiązania (przeważnie wieloletnie) współfinansowania ich działalności. To nas kosztuje rocznie, przynajmniej na przyszły rok, ok. 134 661 tys. zł.

Dalej – 54 nadzorowane państwowe instytucje kultury, dwie osoby prawne i jedna fundacja – Fundacja Ossolineum. Tutaj jest kwota 815 729 tys. zł. Są tu wymieniane wszystkie nasze ważniejsze i większe instytucje.

Dotacje podmiotowe według rodzaju. Dotacje celowe. W przyszłym roku również będą udzielane dotacje celowe dla jednostek podległych MKiDN, pozostałych jednostek sektora finansów publicznych oraz innych jednostek spoza sektora finansów publicznych. Na dotacje celowe przygotowaliśmy kwotę w wysokości 720 822 tys. zł. Na zadania w dziale 921, czyli kultura i ochrona dziedzictwa narodowego w ramach programów wraz z programami wieloletnimi zaproponowaliśmy środki w wysokości 698 658 tys. zł.

Finansowanie programów – generalnie na poziomie tego roku. Programy raczej będą się powtarzały i jest ich już kilkadziesiąt.

Teraz to, co szczególnie wielu z państwa interesuje: finansowanie zadań z zakresu ochrony i konserwacji zabytków. Pierwsza kwota, czyli nasz system dotacyjny, organi-



zowany zawsze co roku przez Departament Ochrony Zabytków, jeszcze aktualnie trwa, bo trwa do końca października. Na te dotacje na prace konserwatorsko-remontowe przeznaczamy kwotę 114 961 tys. zł. Oczywiście w ten sposób zaspokajamy ok. 10–15% zgłaszanych potrzeb.

Dalej mamy dwie wyspecjalizowane jednostki i utrzymanie ich to Narodowy Instytut Dziedzictwa i Narodowy Instytut Muzealnictwa i Ochrony Zbiorów oraz zadania realizowane przez te instytucje. To jest kwota ponad 51 000 tys. zł.

Następnie dotacje celowe i środki na wydatki dla podległych MKiDN jednostek. Jeżeli nasze muzeum mieści się w zabytkowej siedzibie, to przeznaczamy na to środki i na przyszły rok zaplanowane są w wysokości ponad 46 000 tys. zł.

Kolejnym źródłem finansowania ochrony zabytków, głównie zabytków za granicą oraz badań archeologicznych, jest Fundusz Promocji Kultury. Tutaj w tej pozycji przeznaczymy w przyszłym roku ok. 8000 tys. zł.

Mamy nowy fundusz celowy – Narodowy Fundusz Ochrony Zabytków. Przychodem funduszu będą wpływy z kar administracyjnych wymierzanych przez organy ochrony zabytków na podstawie przepisów ustawy z dnia 23 lipca 2003 r., która nie tak dawno została znowelizowana. Planowane przychody tego funduszu na przyszły rok to ok. 16 000 tys. zł.

Podsumowując, na zabytki z budżetu ministra oraz z Funduszu Promocji Kultury w 2018 r. zamierzamy wydać kwotę ponad 236 829 tys. zł, ale to nie jest wszystko. Mamy środki unijne – VIII Oś Priorytetową POIiŚ: ochrona dziedzictwa kulturowego i rozwój zasobów kultury z alokacją na Mazowsze ponad 50 000 tys. euro, a na słabsze regiony ponad 416 000 tys. euro. Tutaj jest wiele obiektów zabytkowych. Jest już podpisanych ponad 90 umów. Do końca tego roku planujemy podpisać ok. 140 umów.

Druga sprawa, z której jeszcze finansujemy ochronę zabytków, to tzw. termomodernizacja, o której mówił pan minister, czyli termomodernizacja placówek szkolnictwa artystycznego, dla których organizatorem jest ministerstwo kultury. W tym jest ok. 100 budynków zabytkowych oraz pięć obiektów artystycznych, które również są obiektami zabytkowymi. Na tę setkę obiektów zabytkowych plus pięć obiektów uczelni wyższych zamierzamy przekazać ok. 300 000 tys. zł.

Finansowanie projektów z zakresu kultury z udziałem środków UE. Oczywiście dzielimy te środki na dwie części: wydatki budżetu państwa i wydatki budżetu środków europejskich. Wydatki budżetu państwa to wkład krajowy, a budżet środków europejskich to środki podlegające refundacji z UE. Kwoty przeznaczone na przyszły rok łącznie to 460 383 tys. zł. Z budżetu państwa jako wkład krajowy to jest tylko 47 000 tys. zł, a 413 000 tys. zł to są wydatki budżetu środków europejskich, a więc środków podlegających refundacji.

VIII Oś Priorytetowa, czyli to, co nas aktualnie najbardziej porusza, bo jesteśmy w trakcie zawierania tych umów. Tak jak powiedziałem, Mazowsze ponad 50 000 tys. euro, regiony słabiej rozwinięte – 416 000 tys. euro. Dofinansowanie na Mazowszu jest do 80%, a w rejonach słabiej rozwiniętych – 85%. Maksymalna wartość projektu to 5000 tys. euro, chyba że obiekt jest wpisany na listę UNESCO, wtedy jest to 10 000 tys. euro. Główny nacisk jest położony na renowację obiektów zabytkowych oraz polepszanie stanu nie zabytkowych obiektów. Do chwili obecnej podpisaliśmy 98 umów.

I Oś Priorytetowa – już o tym mówiłem – jest to termomodernizacja państwowych placówek szkolnictwa artystycznego w Polsce. Na przyszły rok wpisane 108 000 tys. zł, całość projektu – 501 000 tys. zł. Obejmuje to 139 naszych szkół, szkół artystycznych, bo innych nie posiadamy, a te szkoły są we władaniu 187 budynków. Termomodernizacja uczelni artystycznych – pięć uczelni, już o nich mówiłem, że są to obiekty zabytkowe.

Programy wieloletnie. Szanowni państwo, mamy ich pięć na przyszły rok. Przede wszystkim „Budowa kompleksu Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku”. Uchwała Rady Ministrów z czerwca 2016 r. wydłużyła okres realizacji programu i zwiększyła jego koszty. Aktualne koszty budowy to 205 795 tys. zł. Na rok 2018 wydatki majątkowe w wysokości 27 000 tys. zł.

„Budowa siedziby Muzeum Historii Polski w Warszawie” – świeżo podjęta uchwała Rady Ministrów z 17 października br. zwiększa wydatki do kwoty 659 270 tys. zł i jed-

nocześniej zwiększająca całkowitą powierzchnię z 24 tys. m<sup>2</sup> do ponad 44 tys. m<sup>2</sup> oraz przeznaczająca z tego obiektu ok. 8 tys. m<sup>2</sup> dla potrzeb Muzeum Wojska Polskiego.

„Narodowy program rozwoju czytelnictwa” na lata 2016–2020. Całość – 435 000 tys. zł, w tym w ramach budżetu ministra kultury – 285 000 tys. zł. Z tego na przyszły rok zaplanowaliśmy kwotę 57 000 tys. zł, 31 500 tys. zł to wydatki bieżące, a 25 500 tys. zł to wydatki majątkowe. Tu najciekawsza jest ta rzecz, że od wielu lat kontynuujemy zakupy nowości bibliotecznych, czyli kupujemy książki dla bibliotek samorządowych i od wielu lat przeznaczamy na to ok. 25 000 tys. zł rocznie.

„Niepodległa” – nowy program uchwalony w tym roku, w maju 2017 r. Całkowite koszty programu w latach 2017–2021 – 239 000 tys. zł, a wydatki budżetowe w 2018 r. zaplanowano w kwocie 72 000 tys. zł. Wszystko w ramach budżetu ministerstwa kultury – to będzie kwota 195 000 tys. zł, reszta to wkłady własne naszych instytucji.

Mamy dwie państwowe osoby prawne. Pierwsza to – może o mniejszej skali i mniejszym stopniu finansowania – Centrum Polsko-Rosyjskiego Dialogu i Porozumienia, a kwota dotacji podmiotowej na rok przyszły wyniesie 5571 tys. zł. Szczegółowo w materiale opisowym mają państwo opisane, czym w przyszłym roku będzie się zajmowało Centrum Polsko-Rosyjskiego Dialogu i Porozumienia. Może już tego nie będę powtarzał.

Druga państwowa osoba prawna – Polski Instytut Sztuki Filmowej. Na rok przyszły zaplanowaliśmy dotację podmiotową w wysokości 12 451 tys. zł. Do tego dokładamy tak jak co roku, zgodnie z ustawą o Funduszu Promocji Kultury i przede wszystkim o grach hazardowych, kwotę 10 500 tys. zł. Łączne przychody na przyszły rok dla PISF będą wynosić 158 671 tys. zł.

Fundusze celowe. Niezmiennie nasz Fundusz Promocji Kultury. Stan funduszu na początek roku 50 000 tys. zł, przychody – 501, wydatki – 250, stan Funduszu na koniec roku – 8771 tys. zł. Dzielimy je zgodnie z ustawą: promowanie, wspieraniem. Zadania realizowane przez PISF (tu mamy owe 10 500 tys. zł już zaplanowane), wypożyczenia biblioteczne itd.

Nowy fundusz, o którym już wspomniałem, to jest fundusz celowy – Narodowy Fundusz Ochrony Zabytków. Wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 2018 r. To są te kary, które wojewódzcy konserwatorzy zabytków będą nakładać na nierzetelnych wykonawców robót budowlanych zwłaszcza przy obiektach zabytkowych. Na przyszły rok planujemy to skromnie, bo jedynie na kwotę 16 820 tys. zł. Oczywiście te pieniądze będą przeznaczane na wykonanie prac konserwatorskich lub restauratorskich przy zabytku wpisanym na Listę Skarbów Dziedzictwa oraz na wykonanie prac konserwatorskich przy zabytku wpisanym do rejestru. Tutaj przeznaczamy kwotę ok. 15 000 tys. zł.

Łączne środki ministerstwa kultury. To jest to, o czym pan minister już na samym wstępie powiedział, czyli przewidujemy łączny wzrost z roku do roku, z roku 2017 do projektu budżetu, o 7,6%.

Czy to jest wszystko, czego tak naprawdę możemy się spodziewać w 2018 r.? Nie sądzę. Zawsze korzystamy z wielu rezerw i po raz pierwszy od wielu lat nie opowiadałem państwu o środkach norweskich i EOG. Wrócono do rozmów i w przyszłym roku kultura ma dostać z tego ok. 75 000 tys. euro. Podejrzewam, że głównie na zabytki, ale jak już papiery będą na stole podpisane, to będziemy wieścić dobrą nowinę. Dziękuję bardzo.

Przepraszam, jeżeli jeszcze można. Dział 921 w podziale na inne resorty, tak w skrócie, gdybyście państwo spojrzeli. Przeszedłbym do takiego drażliwego momentu, czyli budżetu wojewodów. Przychody może nieistotne, ale spójrzmy na budżety wojewodów. Tu mamy ciekawostkę i nowość. W nakładach na zabytki w poszczególnych województwach zawsze dominowało nam województwo podkarpackie. Nagle pojawiło się Mazowsze, wystrzeliło nam do przodu, a zawsze było gdzieś po środku. Skąd się to wzięło? Szanowni państwo, wreszcie coś drgnęło koło wojewódzkich konserwatorów. To jest rezerwa celowa dla województwa mazowieckiego – na 28 etatów plus dwa etaty kierownicze dla urzędu. Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji przydzielił 20 etatów na pozostałe województwa i podokładał po 10 tys. zł na stworzenie nowych stanowisk. A skąd się wzięło takie wystrzelenie Mazowsza? Została zerwana umowa czy też porozumienie między stołecznym konserwatorem zabytków a wojewódzkim konserwatorem zabytków. Stołeczny konserwator przekazał do wojewódzkiego ok. 1700 spraw niezakończonych.

Stąd była taka potrzeba wzmocnienia przez rezerwę celową o 28 etatów plus dwa kierownicze.

**Głos z sali:**

A podkarpackie?

**Dyrektor departamentu w MKiDN Wojciech Kwiatkowski:**

A podkarpackie stało wysoko, zajmuje drugą pozycję. Jeżeli pani poseł pozwoli, to zaraz pani powiem, ile dodatkowo etatów dostało podkarpackie, dobrze? Jednak to ciągle są zbyt małe potrzeby, musimy przyznać w resorcie.

**Głos z sali:**

Ile spraw niezadowolonych?

**Dyrektor departamentu w MKiDN Wojciech Kwiatkowski:**

1700 niezadowolonych, zostało przekazanych.

Pozostałe resorty... Nie chciałbym państwa zamećzać. Kancelaria Prezydenta – 30 000 tys. zł dla SKOZK, IPN w dziale 921 – 13 000 tys. zł z kawałkiem, nauka – głównie utrzymanie Centrum Nauki „Kopernik” oraz Narodowego Muzeum Techniki. Obrona narodowa – obrona narodowa ma również budowę na Cytadeli, tam, gdzie my zamierzamy budować Muzeum Historii Polski, oddziału Muzeum Wojska Polskiego. Zamierzają także budować oddział Muzeum Wojska Polskiego w Ossowie w celu upamiętnienia bitwy 1920 r. Oświata i wychowanie – znów Centrum Nauki „Kopernik”. Praca – tradycyjnie Główna Biblioteka Pracy i Zabezpieczenia Społecznego. Rolnictwo – Muzeum Narodowe Rolnictwa i Przemysłu Rolno-Spożywczego w Szreniawie. Szanowni państwo, serdecznie dziękuję za uwagę.

**Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):**

Dziękuję bardzo. Może najpierw koreferat, a potem będą... Tylko prośba? To bardzo proszę, pani przewodnicząca.

**Posel Anna Sobocka (PiS):**

Dziękuję, pani przewodnicząca. Panie dyrektorze, mam uprzejmą prośbę. Ponieważ pana prezentacja jest tak skondensowana i dość wyrazista, to chciałabym prosić o przesłanie tych wszystkich danych całej Komisji w formie papierowej. One są bardzo czytelne, więc bardzo bym prosiła. Dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):**

Dziękuję bardzo. Na pytania jeszcze przyjdzie czas. Na razie koreferat. Wygłosi go pan poseł Grzegorz Furgo. Bardzo proszę, panie pośle. Potem będzie dyskusja.

**Posel Grzegorz Furgo (PO):**

Szanowna Komisjo, pani przewodnicząca, panie ministrze, zacznę od komentarza do zał. nr 1 i 2. Tegoroczny budżet w części 24 jest niższy od ubiegłorocznego o 1,4%. W procentach brzmi to skromnie, ale w kwotach to ogromna ilość pieniędzy, bo prawie 50 000 tys. zł. W stosunku do ubiegłego roku zwiększono budżet administracji publicznej, w tym wynagrodzenia, działu obrony narodowej, bezpieczeństwa publicznego, oświaty i wychowania, instytucji kinematografii, PISF, galerii i biur wystaw artystycznych, edukacyjnej opieki wychowawczej. Jednak w tym ostatnim dziale wyraźnie widać mniejsze nakłady na stołówkę szkolną mimo pierwotnych obietnic ministerialnych.

Pierwszy wniosek, jaki się nasuwa, to wyraźne wzmocnienie obszarów reform PiS, czyli reformy edukacji oraz działań z obszaru obrony narodowej. W związku z tym zmniejszono wydatki na szkolnictwo wyższe, a przede wszystkim na cały dział 921, czyli kulturę i ochronę dziedzictwa narodowego, czyli główny przedmiot działalności MKiDN.

W dziale 921 budżet zmniejszył się o ponad 100 000 tys. zł, co nie przeszkodziło, niestety, w powołaniu nowych instytucji, chociażby Polskiej Opery Królewskiej. W dziale 921 zmniejszyły się nakłady na teatry, filharmonie i orkiestry, ośrodki kultury, centra kultury, muzea, ośrodki ochrony i dokumentacji zabytków. Ochronę zabytków i opiekę nad zabytkami pomniejszono o ponad 5000 tys. zł. Biblioteki – również o ponad 5000 tys. zł.

To, co mnie najbardziej uderzyło w tegorocznym budżecie, to fakt zmniejszenia kwot przeznaczonych na część – ochrona zabytków i opieka nad zabytkami oraz ośrodki ochrony i dokumentacji zabytków. Potrzeb w tym obszarze cały czas przybywa, a nie ubywa, szczególnie w mniejszych miastach, które bardzo często nie radzą sobie w dziedzinie ochrony zabytków. Tutaj pomoc finansowa państwa i logistyczna jest cały czas bardzo potrzebna. Możemy tylko mieć nadzieję, że funkcjonujący od 1 stycznia 2018 r. Narodowy Fundusz Ochrony Zabytków przejmie na siebie wiele z tych zadań i wypełni wiele luk.

Kolejne nakłady, jakie pomniejszono w tym budżecie, to nakłady na biblioteki. Tu muszę jeszcze raz przytoczyć te liczby, aby dobrze wybrzmiały, a podaję je za Biblioteką Narodową. 63% polskiego społeczeństwa w 2016 r. nie przeczytało ani jednej książki i tyle samo w ostatnich 4 latach. 41% gospodarstw domowych nie posiada ani jednej książki. Tymczasem budżet państwa na przyszły rok obniżył środki przeznaczone na biblioteki (zał. nr 2) o 4000 tys. zł, a kwoty na Instytut Książki w Krakowie współprowadzący narodowy program na rzecz czytelnictwa o 2000 tys. zł. Wszelkie wydatki, proszę państwa, związane z książką, to najlepiej wydane pieniądze z budżetu państwa i to z czysto ekonomicznego punktu widzenia, ponieważ koszt dotarcia do końcowego beneficjenta, czyli czytelnika, jest tu najniższy, a korzyść, czyli stopa zwrotu, największa.

Z jednej strony mamy dramatyczny raport o stanie czytelnictwa w Polsce za rok 2016 przygotowany przez Bibliotekę Narodową i dramatyczne wezwania, apele, prośby, a z drugiej strony obniżamy subwencję. Z jednej strony zastanawiamy się nad mechanizmem stałej ceny książki, być może z dotacjami dla małych księgarń, a z drugiej strony obniżamy subwencję. Zadaniem państwa, przynajmniej jak ja to rozumiem, jest sięgać do niekonwencjonalnych i ostatecznych rozwiązań, gdy występuje nagła potrzeba, a raport BN pokazuje nam taką konieczność. Tak niskie wskaźniki mówią, że w obszarze czytelnictwa robi się za mało, a nie za dużo. Proszę państwa, jeżeli nie wprowadzimy nawyku czytania naszemu społeczeństwu, nie zmotywujemy nauczycieli, rodziców, instytucji do wytworzenia nawyku czytania i stamtąd czerpania wiedzy i empatii, to w moim przekonaniu również muzea, jakie budujemy, filharmonie i instytucje kultury za chwilę pozostaną puste. Do muzeum będą chodzić wyłącznie przymusowo dzieci szkolne. Bez książki nie ma nawyku i potrzeby kultury. Jeżeli pokażemy, jak ważną sferą jest czytelnictwo chociażby przez intensywne działania „Narodowego Programu Rozwoju Czytelnictwa”, który moim zdaniem zniknął gdzieś w przestrzeni, to automatycznie większą wagę do wzrostu czytelnictwa będą przykładac wojewodowie czy prezydenci miast, którzy również zwiększą swoje budżety w tym obszarze.

To właśnie budżetem definiujemy wagę poszczególnych sfer życia publicznego. Dlatego zwracam się do pana ministra z prośbą o podniesienie kwot przeznaczonych na działalność i programy czytelnicze bibliotek oraz instytucji kultury. Pozostając w tym temacie, musi cieszyć fakt przeznaczenia sporych środków na wymianę całego IT sieci bibliotek. System z 2012 r. od samego początku był powolny i nie dawał sobie rady. Wymiana systemu z pewnością polepszy komfort usług bibliotecznych.

Przechodząc do zał. nr 6, czyli nakładów na wydatki bieżące instytucji kultury, moją uwagę zwróciły trzy fakty. Pierwszy – pozytywny, ponieważ uważam, że bardzo dobrze się stało, że ministerstwo kultury przejęło i tworzy Narodowe Muzeum Techniki. Tego rodzaju instytucje są niezwykle popularne na całym świecie i cieszą się ogromnym powodzeniem. Moje wątpliwości budzi natomiast Polska Opera Królewska. Powstała z wielkim chaosie, szybko i na podstawie zarządzenia ministra. Wydaje się, że zamiast skutecznie rozwiązywać konflikt w drodze negocjacji, jaki powstał w Warszawskiej Operze Kameralnej, minister wybrał zupełnie inny sposób i w 5 minut stworzył instytucję. W treści opisowej do budżetu wpisano tam kilka banalnych zadań na temat celów działania tej instytucji kultury. Widać, że osoba, która to pisała, nie miała w ręku żadnej aktualnej dokumentacji, która powstałaby po 1 sierpnia, czyli po ogłoszeniu zarządzenia. Dlatego nie otrzymaliśmy żadnych informacji na temat struktury instytucji, jej programu, planów czy repertuaru. Przeznaczone na działalność 20 000 tys. zł to kwota za mała, by opera mogła realizować tak spektakularne widowiska, jak je zapowiadano, a zbyt duża na 12 koncertów w kościołach. Podobno zgodnie z tym, co zapowiedział dyrektor

Ryszard Peryt, pierwszy koncert ma się odbyć 2 listopada w jednym z kościołów Warszawy. Opera nie ma swojej siedziby, nie ma swojej sceny. Zatem jak ma realizować cele, które stawia się przed nią?

Chciałbym zobowiązać pana ministra do przedstawienia Komisji szczegółów na temat działania Polskiej Opery Królewskiej w 2018 r. Prosimy również o plany repertuarowe, strukturę zarządzania operą, plany promocji polskiej kultury muzycznej za granicą, czyli w jaki sposób opera planuje wydatkować przyznane jej 20 000 tys. zł.

Trzecia wątpliwość to temat funkcjonowania Centrum Polsko-Rosyjskiego Dialogu i Porozumienia. Ten temat wraca w tej Komisji jak bumerang co roku. Centrum otrzymuje corocznie dotację na wydatki bieżące z budżetu ministerstwa zawsze w tej samej wysokości – ponad 5000 tys. zł. A ja mam coraz większe wątpliwości do zasadności tego projektu. Ustawa z 2011 r. definiuje zadania centrum, jednak w sposób bardzo miękki, tzn. prawie każde z podjętych działań centrum w ocenie będzie miało tyle samo stopni pozytywnych, jak i negatywnych. Ustawa mówi, że celem działalności centrum jest inicjowanie, wspieranie i podejmowanie działań RP i Federacji Rosyjskiej na rzecz dialogu i porozumienia w stosunkach polsko-rosyjskich, a dalej opisuje narzędzia, jakie powinno użyć, aby osiągnąć ten swój cel.

Z rocznych sprawozdań centrum widać wyraźnie, że skupia się przede wszystkim na tematach historycznych w swojej działalności wydawniczej, konferencyjnej, konkursowej, czyli tak naprawdę powiela działania Instytutu Pamięi Narodowej. To może te działania może wykonywać IPN, zwłaszcza że otrzymał ogromne dofinansowanie z budżetu państwa. Mamy tutaj do czynienia z wyraźnym powielaniem działalności przy braku spektakularnych efektów, a jeżeli spojrzeć na zapisy w ustawie, to centrum zostało stworzone, by wywołać dialog prowadzący do porozumienia. Dialog prowadzony przez centrum, z całym szacunkiem do ich starań, jest pozorny. 90% składowych tego dialogu toczy się w Polsce, a instytucja nie wypracowała sobie pola do dialogu poza naszym krajem. Tymczasem stosunki polsko-rosyjskie, te współczesne, jak państwo wiecie, są bardzo złe, a centrum tak naprawdę nie ma żadnych narzędzi ani możliwości, by to zmienić. Zatem moja propozycja jest następująca: albo należy dofinansować centrum i dostarczyć mu takie narzędzia, aby jego działalność przynosiła efekty, albo zastanowić się, czy w świetle rozbudowy IPN pod każdym względem centrum dalej powinno funkcjonować. Gros zadań, które wykonuje centrum, powinien wykonywać IPN, reszta mogłaby być finansowana z grantów przyznanych chociażby uczelniom. Nie wiem, czy państwo są podobnego zdania, ale fakt kolejnej dyskusji nad działalnością tej instytucji kultury mówi sam za siebie.

Chciałem odnieść się również do załącznika, którego nie otrzymaliśmy od państwa, ale który jest dla mnie niezwykle istotny. Chodzi mi o dotacje dla samorządowych instytucji kultury współprowadzonych przez ministerstwo. Uderzają mnie dysproporcje w podziale środków chociażby w grupie teatrów, gdzie grający niewiele w ostatnim czasie Teatr Polski we Wrocławiu otrzymuje dotację ponad 100% wyższą niż chociażby Teatr Wybrzeże w Gdańsku, który daje rocznie ponad 500 spektakli, czy z tak ogromnym dorobkiem Teatr Polski w Warszawie. Odnoszę wrażenie, że niezakończone przecież problemy teatru wrocławskiego (łącznie z kadrowymi) próbuje się przykryć pieniędzmi w nadziei, że to one zmienią sytuację. Jeżeli przyjąć zgodnie z projektem budżetu, że średnia dotacja ministerstwa pokrywa 65% kosztów działalności instytucji kultury, przy czym Teatr Polski we Wrocławiu potrzebuje 100% wyższą dotację niż Teatr Wybrzeże w Gdańsku, to natychmiast nasuwa się wniosek, że teatr wrocławski ma o 100% niższe przychody własne niż teatr gdański. Jeżeli tak jest w rzeczywistości, to znaczyłoby, że pieniądze z dotacji państwowych są wydawane we Wrocławiu odwrotnie proporcjonalnie do sukcesów frekwencyjnych.

Korzystając z tego, że mogę skomentować przyszłoroczny budżet, chciałbym jeszcze zwrócić uwagę na jeden aspekt. Podczas czytania uderzył mnie fakt nieadekwatności wydatków z pieniędzy publicznych lub rozmiłanie się działań z ich efektami. Jeżeli czytam o działaniach w zakresie promocji czytelnictwa, które polegają na pracach nad instrukcjami katalogowania czy ograniczonymi do niewielkiej grupy wydarzeniami promującymi czytelnictwo w postaci spotkań i konferencji, to mam wrażenie, że zupełnie

inaczej pojmujemy działanie promocji czytelnictwa. Warto byłoby przededefiniować znaczenie tych słów i dostosować do nowej definicji zadania programu.

Chciałbym zwrócić uwagę na jeszcze jeden fakt. W tym roku wyjątkowo późno i nie wiadomo, z jakich powodów nabór do programów MKiDN (z wyjątkiem programu ochrona zabytków) odbywać się będzie do 15 grudnia 2018 r., a nie jak to było wcześniej do 30 listopada. To oznacza, że decyzje zapadną dopiero na wiosnę, co dla wielu wydarzeń artystycznych czy planowanych inwestycji może oznaczać przesunięcie na drugą połowę roku albo wręcz niemożliwość ich wykonania. Czy możemy poznać powód przesunięcia dat ogłaszania i rozstrzygnięcia programów ministerialnych?

Już na koniec chciałbym się zwrócić do pana ministra o przedstawienie Komisji zasad udziału Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w działaniach Polskiej Fundacji Narodowej, zwłaszcza że po zmianie jej statutu działalność fundacji jest bliska zadaniom ministerstwa kultury, a tym samym naszej Komisji.

Podsumowując, rekomenduję przyjęcie projektu budżetu na rok 2018. Jednak chciałbym zobowiązać pana ministra do przedstawienia nam projektu działalności Polskiej Opery Królewskiej na rok 2018, podania nam przyczyn przesunięcia terminu ogłoszenia naboru do programów MKiDN oraz podania nam zasad udziału ministerstwa kultury w działaniach Polskiej Fundacji Narodowej. Dziękuję bardzo.

#### **Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):**

Dziękuję bardzo, panie pośle. Panie ministrze, ponieważ było tutaj podniesionych parę kwestii i parę pytań, to może teraz odpowiedź na koreferat.

#### **Sekretarz stanu w MKiDN Jarosław Sellin:**

Bardzo dziękuję panu posłowi za ciekawe, krytyczne i czasami też pozytywne uwagi.

Jeśli chodzi o te wzrosty w poszczególnych działach, to proszę zwrócić uwagę, że one nie są takie duże, niewiele wykraczają poza inflację. Jeżeli chodzi o administrację publiczną, o której mówił pan dyrektor Kwiatkowski, to w dużej mierze wynika to z tego, że zlikwidowano Ministerstwo Skarbu Państwa, niektóre spółki przeszły pod nadzór Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego wraz z administracją nadzorczą i stąd ten wzrost. Po prostu rozparcelowano spółki dotąd będące w nadzorze MSP na poszczególne ministerstwa branżowe.

Jeśli chodzi o ochronę zabytków, to jednak proszę zwrócić uwagę na sumę końcową – 273 000 tys. zł. Nigdy nie było tak wiele pieniędzy przeznaczanych na zabytki chyba w historii po 1989 r. Przypominam, że mieliśmy czasy, zwłaszcza w czasach rządów SLD, kiedy przeznaczaliśmy na zabytki 80 000 tys. zł. Teraz mówimy o 237 000 tys. zł plus 30 000 tys. zł na Kraków – to jest zawsze, bo to jest w specjalnym funduszu, którym dysponuje Prezydent Rzeczypospolitej – plus środki europejskie, które będą już bardzo intensywnie wydawane w 2018, 2019 i 2020 r. i rozliczane, w tym na szkoły artystyczne I i II stopnia i wyższe, które funkcjonują w obiektach zabytkowych – 300 000 tys. zł na termomodernizację. To jest naprawdę rewolucyjny projekt, ponieważ problemy, z którymi te szkoły zawsze miały do czynienia, będą rozwiązane za jednym zamachem, tzn. wszystkie problemy termomodernizacyjne w tych obiektach będą rozwiązane. To są bardzo solidne środki na zabytki, niespotykane w poprzednich budżetach.

Jeśli chodzi o czytelnictwo, to szczerze mówiąc, moglibyśmy się umówić może na jakąś osobną rozmowę analityczną albo ze specjalistami. Osobiście mam taki pogląd, że z czytelnictwem w Polsce wcale tak źle nie jest. Badania, które są prowadzone i które nam pokazują te dramatyczne wyniki, w dużej mierze opierają się na badaniach tradycyjnego czytelnictwa, czyli czysto książkowego, a wiemy, że jednak coraz częściej młode pokolenie czyta w wersji elektronicznej. To chyba w ogóle nie jest uwzględniane, czy nie jest solidnie badane, więc nie do końca jest pewne, że rzeczywiście tak jest, że połowa Polaków nie czyta żadnej książki rocznie. Zwracam uwagę na inny wskaźnik, który pokazuje, że ok. 20% czyta ponad pięć książek rocznie, więc jak zwykle na tego typu wyniki można spojrzeć z innej strony, że mamy też 1/5 społeczeństwa, która po prostu czyta dużo książek, ale oczywiście nie powinno to uspokajać. Wskaźnik, który BN pokazuje w corocznych badaniach, mimo wszystko jest niepokojący i stąd wola kontynuacji „Narodowego

Programu Rozwoju Czytelnictwa” – wieloletniego programu, który uchwałą Rady Ministrów jest realizowany od wielu lat i całkiem solidnie budżetowany.

Jeśli chodzi o Polską Operę Królewską i teatry, temat, który pan szczegółowo poruszył, to myślę, że byłoby zasadne, skoro wzbudza to takie zainteresowanie, żeby Komisja wyszła z inicjatywą jakiejś osobnej rozmowy na ten temat. Akurat tym tematem zajmuje się pani minister Wanda Zwinogrodzka i ona na pewno będzie chętna, żeby przyjść na takie spotkanie tylko na ten temat.

Jeśli chodzi o Polską Operę Królewską, to tylko powiem, z czego to się wzięło, że powstała taka inicjatywa. Po pierwsze, Warszawska Opera Kameralna jednak postanowiła trochę przesunąć swoją aktywność w kierunku prezentacji muzyki dawnej na dawnych instrumentach ze specjalną orkiestrą, którą dysponuje ta opera, więc uznaliśmy, że jednak będzie pewna luka, jeśli chodzi o dotychczasowe tradycyjne przedstawianie oper XVIII-wiecznych i dawniejszych, oper barokowych i warto, żeby nowa instytucja kontynuowała to zadanie w Warszawie. Scena wbrew temu, co mówił pan poseł, w gruncie rzeczy jest. Stałą sceną prezentacji oper przygotowywanych przez Polską Operę Królewską będzie po prostu Teatr Stanisławowski w Łazienkach. Teraz przeprowadzamy analizę konserwatorską i techniczną możliwości prezentowania tam normalnie pełnoscenicznych oper i wygląda to dobrze. Do Teatru Stanisławowskiego, który w gruncie rzeczy po to został zbudowany w XVIII w., wróci opera. Poza tymi wystąpieniami w kościołach – tutaj wyczułem nutkę drobnej złośliwości w wystąpieniu pana posła – będzie po prostu regularne, systematyczne, z premierami przedstawianie oper w Teatrze Stanisławowskim w Łazienkach i to będzie ta stała scena.

Jeśli chodzi o Centrum Polsko-Rosyjskiego Dialogu i Porozumienia, to ci z państwa, którzy pracują w Sejmie już parę kadencji, wiedzą, że akurat moje środowisko polityczne i ja osobiście mieliśmy bardzo poważne wątpliwości co do tej idei ustawowo uchwalonej w Sejmie po katastrofie smoleńskiej przez rząd Donalda Tuska na tej fali takiego, jak dzisiaj widzimy, wątpliwego, jeśli o nowe odkrycia związane z tamtą atmosferą i z tamtymi decyzjami, rzekomego resetu polsko-rosyjskiego itd., nowej płaszczyzny dialogu. Wtedy powstało centrum. My wtedy raczej postulowaliśmy, żeby powstało centrum dialogu Polski ze Wschodem postsowieckim w ogóle, żeby dialogować i mieć instytucję do realizowania miękkich projektów z każdym krajem sfery postsowieckiej, a nie tylko z Rosją. Po przejściu władzy jednak uznaliśmy, że jest pewien dorobek, że warto kontynuować pewne miękkie instrumenty, którymi dysponuje to centrum, utrzymywania pewnych płaszczyzn dialogu z Rosją, a one są bardzo rzadkie, bardzo trudne, jak państwo wiecie, zwłaszcza na wysokim poziomie politycznym. Warto kontynuować pewne miękkie instrumenty, które już wypracowało centrum, bo albo będzie coś, albo nic. Uznaliśmy, że to warto utrzymywać i centrum zajmuje się przede wszystkim – to chyba jest ważne, jeśli chodzi o wzajemne poznawanie się – wymianą młodzieży i studentów, stypendiami na prowadzenie badań naukowych w zakresie szeroko pojmowanych relacji polsko-rosyjskich dla badaczy z Rosji (zwrócę na to uwagę), wieloletnimi projektami badawczymi, takimi jak stosunki między władzą sowiecką a polskim państwem podziemnym, działaniami edukacyjnymi, takimi jak „Szkoła letnia” dotycząca prawa międzynarodowego i historii Europy Środkowo-Wschodniej.

Nawet wczoraj miałem rozmowę z kierownictwem centrum na temat przekształcenia takiego zasłużonego, ale już trochę anachronicznego pisma „Nowaja Polska” – pisma założonego przez Giedroycia i kontynuowanego potem przez pana Pomianowskiego, który niedawno zmarł. Zrobiliśmy analizę, do kogo dociera to pismo. Wydaje nam się, że wymaga pewnej rewitalizacji, że powinien powstać potężny portal dotyczący opowieści o Polsce w języku rosyjskim i ukraińskim. Dodam, że zrobimy zarówno wersję rosyjską, jak i ukraińską, żeby odbiorcom rosyjskim i ukraińskim opowiadać o Polsce, o tym, co się w Polsce dzieje, jak wygląda polska kultura, jakie są dyskusje, debaty publiczne itd. Będzie to robić też to centrum, więc wydaje mi się, że przy tej biedzie kontaktów formalnych, oficjalnych z powodu polityki rosyjskiej i pewnej takiej zaciekłości wobec całego świata Zachodu, a nie tylko wobec Polski, warto jednak zachować to miękkie instrumentarium.

Dlaczego nabór do programów operacyjnych jest przedłużony? Uznaliśmy, że trzeba przeprowadzić taką bardzo kompleksową operację szkolenia beneficjentów w zakresie pomocy publicznej, bo tutaj często jest dosyć duży problem związany z niezrozumieniem zasad pomocy publicznej. Chcę uspokoić pana posła: owszem, procedura składania wniosków została przedłużona do połowy stycznia, ale jednocześnie uruchomimy bardzo przyspieszoną procedurę podejmowania decyzji, tzn. nie będzie jakiegoś przedłużania podejmowania decyzji, decyzji na późną wiosnę, jak pan poseł powiedział. Decyzje będą podejmowane w takim terminie jak dotychczas, po prostu będą podejmowane szybciej.

Jeśli chodzi o Polski Fundusz Narodowy, to nie bardzo wiem, co mogę tutaj powiedzieć. MKiDN nie ma formalnych związków z Polskim Funduszem Narodowym ani z decyzjami merytorycznymi tam podejmowanymi, więc nie bardzo wiem, co tutaj mógłbym powiedzieć na ten temat. Dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):**

Dziękuję bardzo. Proszę bardzo, do pytania zgłosiła się pani poseł Scheuring-Wielgus. Bardzo proszę.

**Poseł Joanna Scheuring-Wielgus (N):**

Panie ministrze, ja bym jednak chciała kontynuować temat ubiegania się o dotację z ministerstwa kultury w konkursach, dlatego że 15 stycznia to taki termin, który w ogóle nie istniał wcześniej w programach dla organizacji pozarządowych, bo w większości te projekty składają organizacje pozarządowe i instytucje prywatne. Jeszcze 2 lata temu datą ostateczną – mówię teraz z głowy, bo nie pamiętam – był 30 listopada. Konkursy były rozwiązywane w styczniu, pod koniec stycznia. W zeszłym roku bardzo dużo organizacji, szczególnie w ramach projektów edukacyjnych, dostawało decyzję projektową w kwietniu, maju, a pieniądze dopiero później. Dla organizacji pozarządowej, która stara się również o środki własne, takie przesunięcie w czasie jest po prostu katastrofą organizacyjną. Pana wyjaśnienie w ogóle mnie nie uspokaja, ale wręcz uważam, że państwo nie podajecie konkretnego powodu. Nie wiem, dlaczego aż o tak długi czas to zostało przedłużone, więc chciałabym trochę więcej informacji.

Druga rzecz. Korzystając z okazji, że dzisiaj akurat mamy posiedzenie Komisji, wczoraj dostaliśmy nowelizację ustawy budżetowej, w której zostały zwiększone wydatki (kwota 980 tys. zł) w zakresie zrekompensowania ubytku wpływów abonamentowych z tytułu zwolnień z opłat abonamentowych na lata 2010–2017. To jest nowelizacja tego-rocznego budżetu. Chciałabym wiedzieć, skąd taka decyzja i dlaczego.

**Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):**

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, pani przewodnicząca Śledzińska-Katarasińska.

**Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca. Panie ministrze, niezmiennie od lat jestem pełna podziwu dla talentów dyrektora Kwiatkowskiego i to, broń Boże, nie jest żadna złośliwość. Rzeczywiście od lat uważam, że jest to dyrektor, dzięki któremu kolejne ekipy ministerstwa kultury jako tako się trzymają. Pan dyrektor bardzo interesująco przedstawił budżet i można by przypuszczać, że de facto budżet jest bogatszy, podczas gdy chyba nie jest bogatszy. Nic na to nie wskazuje, nie widzę tu jakichś specjalnych danych. Dlaczego mam prawo tak powiedzieć? Dlatego że przybyło instytucji współprowadzonych, w ogóle przybyło samych instytucji i pojawił się bardzo poważny program rządowy „Niepodległa”, którego przedtem nie było. Co prawda skończył się program Muzeum II Wojny Światowej, ale pełną parą zaczął się program Muzeum Historii Polski, więc jakby się przyjrzeć poszczególnym rubrykom, to tych pieniędzy łącznie będzie trochę więcej, ale więcej jest też obowiązków. Zresztą prezentując to nam, obaj panowie mówili, że jeżeli rosną wydatki w administracji, to dlatego że jest to reforma, likwidacja ministerstwa skarbu i ministerstwa branżowe częściowo przejmują jakieś obowiązki tamtego ministerstwa. Zadania rosną i dobrze, że trochę rosną też środki, ostatecznie rosną środki, bo w poszczególnych wyjściowych pozycjach niekoniecznie.

Mogę powiedzieć, że mogę się zgodzić w prawie 100% z opiniami pana posła Furgo, poza jednym, i miałabym trochę inną propozycję dotyczącą Centrum Polsko-Rosyjskiego



Dialogu i Porozumienia. Zanim wydamy taką opinię, to może poprosimy panią przewodniczącą, żebyśmy tutaj poprosili kierownictwo Centrum Polsko-Rosyjskiego Dialogu i Porozumienia, dowiedzieli się, jak to wygląda. Swego czasu było kiedyś takie posiedzenie Komisji. Jeśli coś budziło wątpliwości, to wtedy staraliśmy się dowiedzieć, dlaczego coś tak wygląda. Myślę, że to nie tyle jest kwestia polityki ministerstwa, zresztą pan minister Sellin bardzo uczciwie przyznał, że środowisko pana ministra bardzo kontestowało powołanie tego centrum i dobrze, że w tej chwili to samo środowisko uznało, że należy prowadzić tę miękką politykę współpracy. Tutaj trochę się różnimy w ocenach, ale to jest nieistotne.

Mam jedną uwagę i jedno pytanie. Uwaga jest następująca. To bardzo dobrze, że wśród tych rosnących nakładów na ochronę zabytków mamy nowy instrument, czyli nowy Narodowy Fundusz Ochrony Zabytków, tylko prawdę powiedziawszy, mnie boli te 16 000 tys. zł, które ma być z tego funduszu. Wolałabym, żeby tych kar nie było. Jednak proszę sobie zdawać sprawę z tego, że te pieniądze są dlatego, że my zakładamy, że ktoś będzie destruował zabytki w procesie inwestycyjnym czy jakimś innym. Rozumiem, jest to bardzo realistyczne, jednak moralnie to mi trochę nieładnie pachnie, bo zakładać w budżecie, że będzie całe 16 000 tys. zł z kar... A jak będzie 32 000 tys. zł, a jak będzie 6000 tys. zł? Wolałabym, żeby było 6000 tys. zł niż 16 000 tys. zł. Może czepiam się, ale mnie jakoś to uderzyło w dziwny sposób.

Mam jedno, bardzo konkretne pytanie. Pan minister, odpowiadając na pytanie w sprawach bieżących, odnoszące się do polityki wobec PISF, zarysował jakąś perspektywę przygotowania i złożenia jakiejś ekstra ustawy – to jest krótka odpowiedź, bo w tym punkcie porządku obrad sejmowym mamy niewiele czasu, ani pytający, ani odpowiadający nie ma dużo czasu – jakiejś ustawy, która (nie wiem, ja sobie tak to zakodowałam w głowie) miałyby być jakimś turbodoładowaniem dla produkcji filmowej. Szczerze powiem, że przedstawiciele środowiska filmowego pytają mnie, o jaką ustawę chodzi. Nie mam zielonego pojęcia, bo nie było to precyzowane, ale jeśli miałyby być taka ustawa, to zrozumiałam, że będzie gdzieś więcej pieniędzy. Czy pan minister – korzystając z okazji debaty budżetowej – mógłby nam coś bliżej powiedzieć? O co chodzi, kiedy będziemy mieli ten projekt, i jakie to będą pieniądze? To warto byłoby wiedzieć już pod koniec roku 2017. Takie mam pytanie, bardzo konkretne. Dziękuję bardzo.

#### **Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):**

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, pan przewodniczący Krzysztof Mieszkowski.

#### **Poseł Krzysztof Mieszkowski (N):**

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca. Mam kilka uwag. Pierwsza uwaga – pan dyrektor Kwiatkowski rzeczywiście dokonuje cudów, żeby wybrnąć z nacisków politycznych z jednej strony i musi przyjąć jakąś strategię finansową dla instytucji kultury, które są mniej ciepło traktowane przez ministra i premiera Glińskiego, więc gratuluję panu przede wszystkim tej ekwilibrystyki i tego fantastycznego slalomu. Mam nadzieję, że moja pochwała nie będzie dla pana jednocześnie karą. Liczę na to. To jest jedna uwaga ogólnej natury.

Chciałem zapytać o takie rzeczy. Czy zostały definitywnie zakwestionowane pieniądze na festiwal „Malta”, które festiwal powinien dostać w ramach umowy także na przyszły rok? Byłbym ciekaw, czy państwo coś na ten temat wiecie. 300 tys. zł zostało wycofane z powodów cenzury ekonomicznej, z powodów cenzuralnych. Taką decyzję podjął osobiście minister Gliński.

Byłbym ciekaw, na jaki cel państwo przeznaczą pieniądze, które były przewidziane na festiwal „Dialog” – 500 tys. zł – i która z państwa instytucji zostanie zasilona tymi pieniędzmi. Dzięki fantastycznej postawie publiczności i społeczeństwa udało się doprowadzić do tego, że „Dialog” odbył się w fantastycznej formie, znakomity festiwal, ale postawa ministra Glińskiego była tutaj absolutnie skandaliczna.

Uwaga do koreferatu pana posła Grzegorza Furgo. Chciałbym zwrócić uwagę na to, że Teatr Polski we Wrocławiu, który od wielu lat jest współfinansowany, najpierw współprowadzony, a teraz współfinansowany przez MKiDN, jest teatrem, który od wielu lat, co najmniej od 20 lat ma po prostu dług strukturalny. Ten dług strukturalny do dzisiaj

nie został zlikwidowany. Od czasu dyrekcji Jacka Wekslera, który uratował Teatr Polski po pożarze, nigdy nie zostały przeszacowane koszty utrzymania, koszty podstawowe tego teatru. W związku z tym dotacja ministerstwa była czymś istotnym i ważnym, ale w dalszym ciągu to są za małe pieniądze na prowadzenie tego teatru. Mówimy wyłącznie o kosztach utrzymania, kosztach podstawowych, kosztach stałych.

Chciałbym państwu zwrócić uwagę na to, że polityka finansowa premiera Glińskiego jest jednocześnie polityką kulturalną, która w sposób jednoznaczny wyraźnie wskazuje na te instytucje, które powinny być dofinansowane, na te programy, które są priorytetem dla państwa filozofii politycznej. Jestem absolutnym przeciwnikiem myślenia o kulturze i finansach, podporządkowując im kryteria polityczne a nie merytoryczne. To jest absolutnie naganne i właściwie w żadnym kraju demokratycznym nie wolno stosować takich kryteriów. Istotniejsze są osiągnięcia, o których wspomniał Grzegorz Furgo, istotniejsze są potrzeby instytucji kultury. W rezultacie istotniejsze są potrzeby naszego społeczeństwa, a więc uczestników kultury. Art. 73, art. 54, art. 6 naszej konstytucji, ale także ustawa o prowadzeniu i organizowaniu działalności kulturalnej, a zwłaszcza jej art. 12, są niezwykle ważnymi elementami budowania również struktury finansowej i tej, za którą kryje się cała sfera wolności kulturalnej, więc nie można tego w jakiś prymitywny sposób ograniczać, co się niestety zdarza i zdarzyło w ostatnim czasie.

Woluntarystyczna decyzja ministra Glińskiego, kiedy podejmował decyzję o sfinansowaniu i powołaniu nowej instytucji kultury, jaką jest Polska Opera Królewska, w gruncie rzeczy nie załatwiła problemu. To jest taka forma po prostu malowania trawy na zielono jesienią czy jakąś inną porą roku.

Warto się zastanowić nad tym, co zdefiniowałbym jako spójny system finansowania kultury, bo go nie ma. Jeszcze raz podkreślam zręczną ekwilibrystykę i umiejętność poruszania się pana dyrektora Kwiatkowskiego. Pieniądze naturalnie są w budżecie, na kulturę, są także pieniądze na rezydentów. Te pieniądze można znaleźć w zbyt fundamentalnie i zbyt zasadniczo finansowanej polskiej armii. Po co te pieniądze na wojska terytorialne? 3 000 000 tys. zł na przyszły rok, jeśli dobrze pamiętam.

**Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):**

To nie ta komisja, panie pośle.

**Poseł Krzysztof Mieszkowski (N):**

To jest ta komisja, to jest również ta komisja. Jeżeli chcemy walczyć o rzeczywiste społeczeństwo obywatelskie, to absolutnie powinniśmy wzmocnić fundusz i budżet na kulturę. Upadek czytelnictwa w Polsce, panie ministrze, nie jest powodem do radości. Owe 63%, które w Polsce nie bierze książki do ręki, to jest po prostu zaniechanie wielu lat i braku wieloletniej polityki czytelniczej. To jest jakiś skandal. Jesteśmy w ogniu Europy, właściwie najgorzej czytamy w Europie. Są przecież znakomite przykłady, gdzie czyta się w sposób normalny, odpowiedzialny, gdzie społeczeństwo ma dostęp do książki i do infrastruktury bibliotecznej.

Zostały zmniejszone pieniądze na czytelnictwo, zostały zmniejszone pieniądze na Instytut Książki – 2000 tys. zł. To są ważne, strategiczne decyzje. Zastanawiam się, dlaczego państwo podejmujecie takie decyzje. Co jest przyczyną, że te pieniądze odbieracie instytucjom, które mają bezpośredni wpływ na poziom edukacyjny i poziom społeczeństwa obywatelskiego? Martwi mnie to, mówiąc krótko. Dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):**

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, pan przewodniczący Piotr Babinetz.

**Poseł Piotr Babinetz (PiS):**

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, panie ministrze, pierwsza sprawa – może tak króciutko – Opera Królewska, ale myślę, że tutaj warto by bardziej nawiązać do czasów Stanisława Wazy niż do Stanisława Augusta Poniatowskiego... tak, Władysława Wazy.

W tym kontekście byłoby chyba ważne, żeby nie zapominać też o problemie Filharmonii Narodowej w Warszawie. Tam jest kwestia wynagrodzeń dla pracowników, dla

filharmoników. W tym obszarze to jest wizytówka Polski i myślę, że warto byłoby zająć się tą sprawą.

Nawiązując do tego, o czym mówił poseł koreferent, potem pan minister i pani przewodnicząca, czyli owe nieszczęsne Centrum Polsko-Rosyjskiego Dialogu i Porozumienia, myślę, że jednak trzeba jeszcze raz przypomnieć, że ono powstało na fali polityki ówczesnie rządzącej PO w 2010 r., takiej sztucznej, jednostronnej i poddańczej przyjaźni polsko-rosyjskiej. Wtedy też była akcja np. palenia zniczy na grobach najeźdźców i okupantów sowieckich w Polsce. Jak wiemy, centrum jednak nie za bardzo może skutecznie funkcjonować, bo zupełnie nie ma chociażby kompatybilności działania po stronie rosyjskiej. Tam też miała być podobnie działająca instytucja. Z drugiej strony rzeczywiście cenne jest to, o czym mówi pan minister, że jest to jednak jakieś forum, poprzez które można prowadzić współpracę czy wymianę młodzieży. Można rozwijać działalność poprzez portal internetowy czy pismo, o którym mówił pan minister, czy ewentualnie próbować prowadzić jeszcze inne działania. Cenne są te działania badawcze, naukowe i w efekcie powstające publikacje.

Nawiązując do tego, o czym mówił pan minister, o potrzebie i chęci działania na całym obszarze postsowieckim, współpracy z innymi państwami, innymi narodami – tu jest kwestia Ukrainy, państw bałtyckich, rejonu Kaukazu – może jednak warto rozważyć i podjąć próbę przekształcenia tej instytucji w centrum współpracy Polska-Wschód, nie tracąc wątku, jakichś nici, które umożliwiają tę trudną współpracę z obszarem rosyjskim, jednak wzmocnić instytucjonalnie i państwowo współdziałanie ze wszystkimi państwami na obszarze postsowieckim. Dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):**

Dziękuję bardzo. Nawiązując do tego, co powiedział pan przewodniczący o Filharmonii Narodowej, tylko jedna uwaga. Oczywiście nie chcę krytykować wzrostu zadań, ale przy nie tak wielkim wzroście środków, nakładów, może jednak należy zacząć myśleć tak, żeby wzmacniać to, co już mamy, żeby np. z Filharmonii Narodowej zbudować jedną z naszych wizytówek, to nie może być tak, żeby filharmonicy – podobnie jak teraz straszą nas rezydenci, ale to się dzieje nie tylko na tym polu – wyjeżdżali. Dużo naszych muzyków wyjeżdża, bo te zarobki są naprawdę nieporównywalne do filharmonii wiedeńskiej czy jakiegokolwiek innej, ale tylko dzięki tym środkom one są tak zbudowane, że mogą być wizytówką państw.

Bardzo proszę, jeszcze pani poseł Anna Wasilewska się zgłaszała, tak? Czy to już ostatnie zgłoszenie, czy jeszcze ktoś? Zatem zamykam dyskusję, bardzo proszę.

**Poseł Anna Wasilewska (PO):**

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, panie ministrze, szanowni państwo, w materiale, który otrzymaliśmy, w pkt 6.1.3, tam, gdzie jest o VIII Osi Priorytetowej POiŚ, jest wykazane, jaka jest alokacja, jakie są podziały na Mazowsze i regiony słabiej rozwinięte. Potem jest zapis, że do dnia 10 października 2017 r. podjęto decyzję o dofinansowaniu 86 projektów w ramach VIII osi. Czy mogłabym dostać informację o tym, jakie projekty dostały? Dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):**

Dziękuję bardzo. Zamykam dyskusję. Bardzo proszę, panie ministrze.

**Sekretarz stanu w MKiDN Jarosław Sellin:**

Jeśli chodzi o jeszcze dodatkowe wyjaśnienia związane z przedłużeniem aplikacji na programy operacyjne ministra, to pod koniec mojej wypowiedzi wypowie się na ten temat pan dyrektor Kwiatkowski. To było pytanie pani poseł Scheuring-Wielgus.

Jeśli chodzi o rekompensaty dla mediów publicznych za zwolnienia z lat 2010–2017, to rzeczywiście jest taka pozycja budżetowa. Wydaje mi się, że prędzej czy później ktoś musiał to podjąć. Jeśli mediom publicznym częściowo odbiera się dochody z tytułu opłat abonamentowych na rzecz jakichś grup społecznych – uzasadnionych zresztą, nie mamy zamiaru tego zmieniać czy zawęzać tych kręgów – i jeśli państwo podejmuje takie decyzje, to państwo powinno zrekompensować tym mediom ubytki, które z tego wynikały. Stąd ten pomysł. Jak państwo wicie, sytuacja budżetowa jest całkiem niezła i można

to zrobić. Wydaje mi się, że to jest ważne dla mediów publicznych i też ważne – można powiedzieć – dla honoru państwa polskiego, że jak komuś coś odbiera, to jednocześnie rekompensuje, bo odbiera na rzecz istotnych grup społecznych i często jest to rzeczywiście zwolnienie bardzo uzasadnione. To jest zaplanowane w budżecie na rok 2018.

Jeśli chodzi o Narodowy Fundusz Ochrony Zabytków, ten nowy, który ma być zasilany z kar, to oczywiście zgadzam się z panią poseł Śledzińską-Katarasińską, że lepiej, żeby ten fundusz wyniósł zero, bo wtedy będziemy wiedzieli, że nikt nielegalnie nie zniszczył żadnego zabytku. Jednak jesteśmy realistami i wiemy, jak to wyglądało w mijającym roku, w poprzednim roku i jeszcze w poprzednim. Takie fakty miały miejsce i często kary były symboliczne albo żadne lub wymykali się spod odpowiedzialności różni inwestorzy, którzy niszczyli zabytki. My to po prostu mniej więcej policzyliśmy, te rzeczy, które były skandalem, które zostały zniszczone w ostatnich latach i ile by to kosztowało według przelicznika, który dzisiaj zakładamy, jeśli chodzi o zasilanie Narodowego Funduszu Ochrony Zabytków. Wyszła nam mniej więcej taka suma, ale oczywiście wolałbym, zgadzam się, żeby się okazało, że to tak wystraszy wszystkich chętnych do niszczenia zabytków, że na końcu ta suma będzie zero, choć jako realista za bardzo nie wierzę, że tak będzie.

Jeśli chodzi o tę ustawę o zachętach, o to turbodoładowanie, o którym mówiłem na sali plenarnej Sejmu, odpowiadając na pytania, to oczywiście miałem na myśli ustawę o zachętach. Ona wejdzie w przyszłym roku. Ustawa o zachętach – jakby to wytłumaczyć najprostszym językiem – chodzi o to, że w gruncie rzeczy dzisiaj produkcja dużego filmu to jest fabryka działająca 2–3 lata i jest ważne, gdzie ta fabryka działa, po prostu na jakim terytorium. Czy robiąc film o Londynie, działa w Pradze albo Budapeszcie, czy też robiąc film o Londynie, zadziała np. we Wrocławiu czy w Krakowie? Czy robiąc jakieś plenery do „Gry o tron”, filmuje się w Chorwacji czy w Nowej Zelandii, czy też zauważy Karkonosze albo Kotlinę Jeleniogórską, tak?

Mamy wspaniałe plenery, zabytki, zamki, lasy itd. i wszyscy chcą kręcić filmy w Polsce, ale nie ma zachęt, a wszyscy nasi sąsiedzi mają zachęty. Mają Czesi, mają Słowacy, od niedawna mają nawet Ukraińcy. Przegrywamy tę konkurencję. Te fabryki do nas nie zjeżdżają. Ta fabryka, jak już zjedzie, to wynajmuje hotele, korzysta z cateringu kulinarnego, korzysta z polskich podwykonawców, usług itd., korzysta z polskich ekspertów filmowych itd. Z tego są odprowadzane dochody, z tego są odprowadzane podatki i te zachęty polegają na tym, że jeżeli ktoś się zdecyduje kręcić w Polsce, to na zasadzie *cashback* – najbardziej popularnej gry w Europie – po prostu ma pewne ulgi czy odpisy. Państwo polskie coś mu oddaje w zamian za to, że on też oddaje istotne podatki, pracując z tą fabryką chwilowo 2-, 3-letnią w Polsce. To jest to turbodoładowanie, bo wyliczyliśmy, porównując to też z innymi krajami, z ich potencjałem, że jeśli te zachęty wejdą w życie, to prawdopodobnie w obrocie filmowym w Polsce będzie drugi taki pieniądz, jakim dzisiaj dysponuje PISF, drugi taki pieniądz.

#### **Głos z sali:**

Ustawę już macie gotową?

#### **Sekretarz stanu w MKiDN Jarosław Sellin:**

W gruncie rzeczy tak. Myślę, że już pod koniec roku państwo nią się zajmiecie.

#### **Posel Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

To jest dla producentów zagranicznych?

#### **Sekretarz stanu w MKiDN Jarosław Sellin:**

Nie, dla krajowych również. Krajowi również będą mogli z tego korzystać. Przede wszystkim celem jest przyciągnięcie dużych, silnych, zasobnych producentów zagranicznych, którzy często produkują filmy za setki milionów dolarów, a nie za parę milionów, jak na ogół kosztuje polski film. To chodzi o to. Dzisiaj PISF pozyskuje z rynku, bo w gruncie rzeczy dochody PISF poza administracją to są dochody rynkowe, już prawie 200 000 tys. zł. Szacujemy, że z tytułu ustawy o zachętach może być ok. 150 000 tys. zł dodatkowych pieniędzy, które będą w obrocie filmowym w Polsce, więc ja o tym mówiłem.

Jeśli chodzi o pytanie pana wiceprzewodniczącego Mieszkowskiego, to 300 tys. zł na „Maltę” z tytułu wieloletniej umowy jest zaplanowane na przyszły rok. Jeśli chodzi

o festiwal „Dialog”, to nie ma aktualizacji wniosku na ten festiwal i to był pewien problem, kłopot z naszej strony, ale też nie ukrywam, że te decyzje były związane z kontrowersjami artystycznymi czy ideowymi i pan poseł doskonale o tym wie. Szczerze mówiąc, gdy słyszę takie górnotne hasła: wolność artystyczna, brak cenzury itd., to z kolei mam prośbę, bo pan operuje i jest pan autorytetem w jakichś kręgach środowisk tworzących polski teatr, w pewnych kręgach środowisk tworzących polski teatr...

**Poseł Krzysztof Mieszkowski (N):**

Proszę powiedzieć, w jakich dokładnie.

**Sekretarz stanu w MKiDN Jarosław Sellin:**

Pan wie, w jakich. Proszę, żeby też nad tym środowiskiem pracować, bo wydaje mi się, że pan powinien być trochę zaniepokojony faktem, że osoba, która przez Polaków jest wskazywana jako najważniejszy Polak w 1000-letniej polskiej historii, jest również najbardziej znanym Polakiem na świecie i najbardziej z Polską kojarzonym, jest tak wulgarnie i barbarzyńsko profanowana na deskach teatralnych. Dla pana powinno być problemem, że w pana środowisku artystycznym czy w środowisku, z którym pan się utożsamia, w wulgarny sposób profanuje się flagę bardzo ważnego państwa europejskiego, czy też nawołuje się do zabójstwa z imienia i nazwiska konkretnego polskiego polityka. Moim zdaniem to jest barbarzyństwo, mam prawo do takiego osądu i uważam, że jeśli....

**Poseł Joanna Scheuring-Wielgus (N):**

Kiedy pan był na tym spektaklu, widział pan?

**Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):**

Przepraszam bardzo...

**Sekretarz stanu w MKiDN Jarosław Sellin:**

Pani poseł, mam prawo mieć zaufanie do osób, które były i bardzo szczegółowo opisały tego typu przedstawienia...

**Poseł Krzysztof Mieszkowski (N):**

Panie ministrze, pana obowiązkiem jest oglądanie przedstawień, o których pan publicznie opowiedział.

**Sekretarz stanu w MKiDN Jarosław Sellin:**

Po prostu prośbę odwracam. Jeżeli pan uważa się za subtelny twórcę kultury, to bardzo bym prosił, żeby pan pracował, dyskutował nad eliminacją barbarzyństwa z polskiej kultury.

Natomiast jeśli chodzi o Polską Operę Królewską...

**Poseł Krzysztof Mieszkowski (N):**

Nie, to wy jesteście barbarzyńcami.

**Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):**

Przepraszam bardzo, pani poseł, jesteśmy na posiedzeniu Komisji Kultury i Środków Przekazu. Przemawia minister, proszę nie przeszkadzać. Przeszkadza pani wszystkim.

**Sekretarz stanu w MKiDN Jarosław Sellin:**

Jeśli chodzi o Warszawską Operę Kameralną, to jeżeli zaczęły się tam dziać pewne niepokojące rzeczy albo uważacie państwo, że ta opera przeformułowała swój program i nie realizuje tego, co realizowała kiedyś, to są to pytania do organizatora, czyli do marszałka województwa mazowieckiego. Po prostu uznaliśmy, że skoro ta opera zmienia swój profil – nie mamy o to pretensji, po prostu ma do tego prawo, organizator tak zdecydował i tak zdecydowała dyrekcja – to uznaliśmy, że powstała pewna luka pewnych tradycji, które już w Warszawie istniały, regularnego przedstawiania oper barokowych, oper Mozartowskich, oper XVIII-wiecznych, oper polskich z tamtego okresu, że warto powołać Polską Operę Królewską i pokazać miejsce, gdzie można będzie realizować tego typu przedstawienia.

Jeśli chodzi o wynagrodzenia w instytucjach kultury, również takich kluczowych jak Filharmonia Narodowa, to zwróć uwagę, że oczywiście zawsze można porównywać z płacami filharmoników wiedeńskich, ale też przeciętny Polak może porównywać swoje

wynagrodzenia z przeciętnymi wynagrodzeniami przeciętnego Austriaka, więc to jest zawsze taka dyskusja...

**Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):**

Ale ja mówię o wizytówce naszego państwa, o zbudowaniu czegoś, co będzie wizytówką, więc to nie będzie dotyczyło przeciętnych Polaków.

**Sekretarz stanu w MKiDN Jarosław Sellin:**

Nie mówię, że tutaj nie ma problemu, natomiast w każdej instytucji kultury – zwłaszcza podlegającej ministrowi, ale też zachęcamy do tego samorządowców – odmroziliśmy płace w sferze budżetowej w 2016 i 2017 r. i te podwyżki jednak są. One na pewno nie są satysfakcjonujące, ale jednak są, bo przez wiele lat te płace były zamrożone.

Jeśli chodzi o Centrum Polsko-Rosyjskiego Dialogu i Porozumienia, to zgadzam się z panem posłem Babinetzem i wskazałem na to, że w przypadku np. jednej konkretnej inicjatywy może ono mieć kapitalne znaczenie w przyszłości: opowiadanie o Polsce przez nas samych poprzez teksty tłumaczone bardzo szybko na język rosyjski i ukraiński. Idziemy właśnie dokładnie w tym kierunku. Centrum się nazywa Polsko-Rosyjskiego Dialogu i Porozumienia, ale uznaliśmy, że w wersji elektronicznej i częściowo też w drukowanej pismo „Nowaja Polska” będzie również dystrybuowane w języku ukraińskim. Dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):**

Dziękuję bardzo.

Jest pozytywna opinia koreferenta. Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, to uznam, że Komisja pozytywnie opiniuje projekt ustawy budżetowej w części 24 i 85 wraz z dotacjami podmiotowymi, programami wieloletnimi, planami finansowymi funduszy państwowych osób prawnych. Sprzeciwu nie słyszę, dziękuję państwu bardzo.

Pozostaje nam jeszcze wybrać reprezentanta Komisji na posiedzeniu Komisji Finansów Publicznych. Zaproponuję pana przewodniczącego Piotra Babinetza. Państwo już nie jesteście zainteresowani, więc tak już pozostanie.

Dziękuję bardzo. Zamykam posiedzenie Komisji.